7488

Nazwisko GIEMZA

Imiona JÓZEF **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia 9.2.1922 **Miejscowość, kraj** PIERŚCIENIEC - ŚLĄSKIE

Data śmierci 22.5.2004 **Miejscowość, kraj** HISZPANIA

Lat życia 82

Adres cmentarza SP WILFORD HILL - NOTTINGHAM

.....

Źródła: 10.14.6.04 DP 30.6.04 DP WSPOM.

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ...PSP (301 Dyw. Bomb.)..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia ...Różne.....

.....

.....

D.P. 10.6.2004 Ś. † P.

JÓZEF GIEMZA

podoficer Polskich Sił Powietrznych (301 Dyw. Bomb.)
odznaczony medalami polskimi i brytyjskimi,
urodzony 9 lutego 1922 r. w Pierścieńcu, woj śląskie,
zmarł 22 maja 2004 r. w Hiszpanii.

Msza św. zostanie odprawiona w kościele
NMB Częstochowskiej w Nottingham
we wtorek 25 czerwca 2004 r. o godz. 13.00,
po czym nastąpi spopielenie w krematorium Wilford Hill

Cześć Jego pamięci

FUNDACJA STOWARZYSZENIA LOTNIKÓW POLSKICH W WIELKIEJ BRYTANII

2056

NOTTINGHAM

...welersa

EMZA

...ołu Rewelersi Midlandu
...o urlopu w Hiszpanii.

...a i przyjaciel,
...iebie radość i uśmiech.

...mają Józka

REWELERSI

...On sam, ani nikt z nas nie przypuszczał, że Jego życie dobiega końca. Zmarł ...e 22 maja br., podczas tygodniowego ...pu w Hiszpanii. Aby nie odchodzić ...ód obcych, najbliższa z rodziny, Wanda ...rzębska i jej mąż Józef, sprowadzili ...o Zmarłego do Nottingham.

...Pogrzeb śp. Józefa odbył się 11 ...erwca. W kondukcie żałobnym szli ...onkowie rodziny: Wanda Jastrzębska ...ostrzenica) z mężem, kuzyn Grzegorz ze Skoczowa oraz krewni Józefa Jastrzębskiego. W wypełnionym po brzegi kościele obecni byli dawni i ostatni członkowie artystycznej grupy „Rewelersi Midlandu", na czele z założycielami zespołu: Jerzym Śnieżko-Błockim z rodziną i Szczepanem Sąsiadkiem. Obecni byli również: Oskar Peszyński, Zosia i Jerzy Biegusowie, Marek Śnieżko-Błocki, Marysia Suchomska, Witold Jagiełło, Dosia Hausman – wdowa po soliście Marianie i inni. Pieśniami żałobnymi pożegnał Zmarłego Chór św. Cecylii i kolega z „Rewelersów", solista Oskar Peszyński. Nabożeństwo pogrzebowe w kościele MB Częstochowskiej i w krematorium odprawił wikary ks. Piotr Kisiel. Przy trumnie byłego lotnika z dywizjonu 301 wartę honorową pełnił lotniczy poczet sztandarowy.

...wsze nierozerwalna ... przyjaźń.

Doroczne spotkania „Rewelersów" w jego gościnnym domu w Nottingham (gościł w nim niegdyś gen. Władysława Andersa, Irenę Santor i wiele ważnych osobistości) tradycyjnie odbywały się w lutym z okazji urodzin gospodarza. Ostatnie, 82. urodziny celebrował w gronie kilkudziesięciu najbliższych przyjaciół i znajomych. Zapraszając gości do suto zastawionego stołu i jednocześnie dziękując za przybycie oraz wspaniałą atmosferę, powiedział wówczas: „Nie chodzi o urodziny, ale żeby się po prostu spotkać, bo kto może wiedzieć ile nam jeszcze zostało życia i ile jeszcze razy Pan Bóg pozwoli nam na takie spotkania? ".

Józio wyglądał młodo, a przy tym był tak żywotny, że tamtego pamiętnego dnia

W wygło...
...sów" mowi...
przypomnia...
...gnięcia „...
i szczerego...
wokół sieb...
...ka bez re...
która Go ...
...som. Odsz...
...chciał – ni...
...łęstwa sta...

Zamias...
...złożyliśmy...
...mych w L...
...rodzinnej ...
przed 30 ...
...wsze. Cze...

D.P. 30...

Piłkarze reprezentacji Holandii, Edgar Davids (po lewej) i Paul Bo-velt podczas treningu w portugalskim Albufeira, gdzie przygoto-wują się do mistrzostw Europy.

D.P. 14.6.2004

Ś.†P.

JÓZEF GIEMZA

znany i popularny członek zespołu Rewelersi Midlandu
zmarł nagle w czasie krótkiego urlopu w Hiszpanii.

Odszedł od nas kolega i przyjaciel,
który zawsze roztaczał wokół siebie radość i uśmiech.

Ze smutkiem żegnają Józka

WSZYSCY BYLI REWELERSI

2250

NOTTINGHAM

ewelersa

On sam, ani nikt z nas nie przypuszże Jego życie dobiega końca. Zmarł e 22 maja br., podczas tygodniowego pu w Hiszpanii. Aby nie odchodzić ód obcych, najbliższa z rodziny, Wanda rzębska i jej mąż Józef, sprowadzili o Zmarłego do Nottingham.

Pogrzeb śp. Józefa odbył się 11 rwca. W kondukcie żałobnym szli onkowie rodziny: Wanda Jastrzębska ostrzenica) z mężem, kuzyn Grzegorz ze Skoczowa oraz krewni Józefa Jastrzębskiego. W wypełnionym po brzegi kościele obecni byli dawni i ostatni członkowie artystycznej grupy „Rewelersi Midlandu", na czele z założycielami zespołu: Jerzym Śnieżko-Błockim z rodziną i Szczepanem Sąsiadkiem. Obecni byli również: Oskar Peszyński, Zosia i Jerzy Biegusowie, Marek Śnieżko-Błocki, Marysia Suchomska, Witold Jagiełło, Dosia Hausman – wdowa po soliście Marianie i inni. Pieśniami żałobnymi pożegnał Zmarłego Chór św. Cecylii i kolega z „Rewelersów", solista Oskar Peszyński. Nabożeństwo pogrzebowe w kościele MB Częstochowskiej i w krematorium odprawił wikary ks. Piotr Kisiel. Przy trumnie byłego lotnika z dywizjonu 301 wartę honorową pełnił lotniczy poczet sztandarowy.

czyła na zawsze nierozerwalna [illegible] przyjaźni.

Doroczne spotkania „Rewelersów" w jego gościnnym domu w Nottingham (gościł w nim niegdyś gen. Władysława Andersa, Irenę Santor i wiele ważnych osobistości) tradycyjnie odbywały się w lutym z okazji urodzin gospodarza. Ostatnie, 82. urodziny celebrował w gronie kilkudziesięciu najbliższych przyjaciół i znajomych. Zapraszając gości do suto zastawionego stołu i jednocześnie dziękując za przybycie oraz wspaniałą atmosferę, powiedział wówczas: „Nie chodzi o urodziny, ale żeby się po prostu spotkać, bo kto może wiedzieć ile nam jeszcze zostało życia i ile jeszcze razy Pan Bóg pozwoli nam na takie spotkania? ".

Józio wyglądał młodo, a przy tym był tak żywotny, że tamtego pamiętnego dnia

NOTTINGHAM

Pożegnanie Rewelersa



Z zasłużonym zespołem artystyczno-śpiewaczym „Rewelersi Midlandu" Józef Giemza występował przez ponad czterdzieści lat, a okres ten uważał za najszczęśliwszy. Kochał śpiew, taniec i ludzi. Mieszkający w odległych od siebie miejscowościach artyści, w 2001 roku zdecydowali zakończyć występy i odtąd Józio stał się głównym łącznikiem grupy, którą poza pieśnią i sceną połączyła na zawsze nierozerwalna więź przyjaźni.

Doroczne spotkania „Rewelersów" w jego gościnnym domu w Nottingham (gościł w nim niegdyś gen. Władysława Andersa, Irenę Santor i wiele ważnych osobistości) tradycyjnie odbywały się w lutym z okazji urodzin gospodarza. Ostatnie, 82. urodziny celebrował w gronie kilkudziesięciu najbliższych przyjaciół i znajomych. Zapraszając gości do suto zastawionego stołu i jednocześnie dziękując za przybycie oraz wspaniałą atmosferę, powiedział wówczas: „Nie chodzi o urodziny, ale żeby się po prostu spotkać, bo kto może wiedzieć ile nam jeszcze zostało życia i ile jeszcze razy Pan Bóg pozwoli nam na takie spotkania? ".

Józio wyglądał młodo, a przy tym był tak żywotny, że tamtego pamiętnego dnia ani On sam, ani nikt z nas nie przypuszczał, że Jego życie dobiega końca. Zmarł nagle 22 maja br., podczas tygodniowego urlopu w Hiszpanii. Aby nie odchodzić wśród obcych, najbliższa z rodziny, Wanda Jastrzębska i jej mąż Józef, sprowadzili ciało Zmarłego do Nottingham.

Pogrzeb śp. Józefa odbył się 11 czerwca. W kondukcie żałobnym szli członkowie rodziny: Wanda Jastrzębska (siostrzenica) z mężem, kuzyn Grzegorz ze Skoczowa oraz krewni Józefa Jastrzębskiego. W wypełnionym po brzegi kościele obecni byli dawni i ostatni członkowie artystycznej grupy „Rewelersi Midlandu", na czele z założycielami zespołu: Jerzym Śnieżko-Błockim z rodziną i Szczepanem Sąsiadkiem. Obecni byli również: Oskar Peszyński, Zosia i Jerzy Biegusowie, Marek Śnieżko-Błocki, Marysia Suchomska, Witold Jagiełło, Dosia Hausman – wdowa po soliście Marianie i inni. Pieśniami żałobnymi pożegnał Zmarłego Chór św. Cecylii i kolega z „Rewelersów", solista Oskar Peszyński. Nabożeństwo pogrzebowe w kościele MB Częstochowskiej i w krematorium odprawił wikary ks. Piotr Kisiel. Przy trumnie byłego lotnika z dywizjonu 301 wartę honorową pełnił lotniczy poczet sztandarowy.

W wygłoszonej w imieniu „Rewelersów" mowie pożegnalnej, Jurek Biegus przypomniał życiowe i artystyczne osiągnięcia „wyjątkowo sympatycznego i szczerego Człowieka, który roztaczał wokół siebie radość i uśmiech. Człowieka bez reszty oddanego publiczności, która Go uwielbiała, i swoim Rewelersom. Odszedł nagle, ale chyba tak jak chciał – nie zaznając bezsilności i niedołęstwa starości".

Zamiast kwiatów na trumnę Zmarłego złożyliśmy ofiary na Zakład dla Niewidomych w Laskach. Prochy Józia wrócą do rodzinnej ziemi, by tam, przy zmarłej przed 30 laty Matce, mógł spocząć na zawsze. Cześć Jego pamięci.

DP. 30.04

Zuzanna Nawalicka